Nr 13. Kraków, 1 kwietnia 1922 r. Rok IV.



Niezawisłe Pismo Polskie
(Krytyczno-polityczne)
HUMOR I SATYRA

ROGATY

Rękopisów nie zwraca się.

Przedpłata:	Wychodzi 1-go i 15-go każdego miesiąca.	Ogłoszenia:
rocznie . . 1000 Mkp.	Egzemplarz 100 Mkp.	za $^1/_8$ str. 600 Mkp.

Naczelny i odpowiedzialny Redaktor i Wydawca: **Stefan Rogalski.**
Redakcja i Administracja: **Kraków, ul. Jagiellońska l. 8, I p.**

Pamiętna Pamiątka

I. „Zgodnie z Konstytucją“.
II. Rabin, Papież i pączki.
III. Wezwanie do Prasy w sprawie wymierania emerytów z głodu.
IV. O broszurze „Podział zysków“.

PAMIĘTNA PAMIĄTKA
„ZGODNIE Z KONSTYTUCJĄ!“...

Wilnianie.

O Matko Polsko! — Ojczyzno Narodu,
Któremu Bóg zdał w Ziemi Boże Sprawy,
Który z powołań szedł z Rodu do Rodu
I w krwawym boju zdobył wieniec Sławy,
Stał nieugięty wśród dziejów pochodu
Z mieczem przed wrogiem, a przed Bogiem łzawy!...
Tobie dziś serca nasze niesiem w dani —
Dzieciom z niewoli pobłogosław Pani!

Tobie składamy Matko Wyzwolona
Z grobu niewoli i w Chwale Męczeństwa,
W której jest nasza tarcza i obrona,
Której w udziale padł szczyt Dostojeństwa,
Bo Twoją będzie Narodów Korona,
Tyś wzorem Ludów ich — państw i ich — męstwa!...
Tobie dziś serca nasze niesiem w dani —
Dzieciom z niewoli pobłogosław Pani!

Niech bohaterstwo Twych kresowych dzieci,
Niech ich poświęceń, świętych trupów siła —
Co narodowi ponad wieki świeci,
Że narodowość polska będzie żyła,
W dnie nieśmiertelnych i świętych stuleci,
Że Matko! — wiecznie będziesz Bogumiła!...
Tobie dziś serca nasze niesiem w dani —
Dzieciom z niewoli pobłogosław Pani!

Matka.

Oto do serca Matka — Was przytula,
Jak najwierniejsze, najlepsze swe syny,
Których odemnie nie odstraszy kula
Wrogów, ni fałszu i obłudy czyny:
Niech Was powita Zygmunt-Dzwon, niech hula,
Budzi Was gromem na nowe wawrzyny!
Zbliżcie się ku mnie, chodźcie ku mnie dziatki
Do mojej starej — drogiej, polskiej chatki!

Ja Was przyjmuję w Imię Naczelnika,
Niech Was Kościuszko Wasz prowadzi z Nieba,
Bo przed Nim szatan niezgód precz umyka,
Bo takich ludzi nam dzisiaj potrzeba,
Niech duch Matejki — niech duch Mickiewicza,
Wiedzie Was w Piękna i Miłości świty.
Niech w Was rozgore blask świętego Znicza...
Niech wiedzie Naród na Wolności szczyty!

Lecz od boleści serce moje pęka,
Bo się nie mogę dzielić świętą kutją,
Bo nie skończyła się Golgoty męka —
Mąż mój rzekł: „Przyjmij: „Zgodnie z Konstytucją!“.
Ja biedna Matka — praw tych nie rozumiem,
Kocham Was, dziatki — nad cuda — nad życie —
A — „Zgodnie z Konstytucją“ — ja nie umiem
Bo — Miłość — tylko — godzi tu — Serc — bicie...

A „Konstytucję“ niech suweren sobie
Godzi z nią samą i z suwerenami —
Gdy w niej sprzeczności, jak piasku na globie —
Gdy między sobą wciąż kłócą się sami, —
Gdy ich Ojczyzna, jakby leży w grobie —
Gdy huczą burze — bożemi gromami!...
Ach! błogosławię Was, najlepsze dziatki! —
Wy wszystkie moje! — Spocznijcie u Matki!!!

Rabin, Papież i Pączki.

Rabin — rzucił raz klątwę — w koszernych lichwiarzy —
A widząc błogie skutki — bożego rozkazu —
Stanął przed Ojcem świętym chrześcjańskich ołtarzy —
I taką rzecze mowę — pełną czci wyrazu:
„Mistrzu o Twojej władzy we snach mi się marzy:
„Bo w Czyn się przemienia słowo Twe od razu...
„Więc rzuć klątwę w lichwiarzy — paskujących pączki,
„Jak Benedykt XIV!*) — Nu! — całuję rączki!“...

***) Benedykt XIV zgodnie z opinią Ojców Kościoła, Soborów i Papieży wydał w r. 1749 bullę przeciwko lichwie.**

W obliczu wstydu i hańby.

(Tragedja profesora-emeryta).

Onegdaj w niedzielę, na cichym cmentarzyku bocheńskim odbył się smutny i bolesny obrzęd. Składano do grobu zwłoki powszechnie lubianego i zasłużonego staruszka, ś. p. Stanisława Świtalskiego, który jako profesor-emeryt zginął dosłownie z głodu. Toteż zgon ten wywołał żywe współczucie zarówno wśród inteligencji miejscowej, która tłumnie przybyła na pogrzeb, jak też odbiła się echem w mowach pogrzebowych prof. Gołąba, L. Skoczylasa i Warcholika.

I trzebaż było, żeby człowiek, który przygotował państwu polskiemu tylu użytecznych ludzi, ginął zamordowany głodem skutkiem nieuczynności, niechlujstwa i obojętności rządu tego państwa.

Na krótko bowiem przed powstaniem Polski przeszedł ś. p. prof. Świtalski w stan spoczynku. Rząd polski objąwszy emerytów polskich, rzucił ich odrazu bez skrupułów na pastwę najwięcej upokarzającej śmierci z nędzy i głodu. Ostatnie lata życia ś. p. prof. Świtalskiego były ustawiczną walką z tą ohydą nowych stosunków. Bronił się jej, wyprzedając meble, ubrania i ukochane najwięcej książki. Przyznana od października ub. r. nieznaczna poprawa płac emerytalnych dotąd zrealizowaną nie została. Ś. p. prof. Świtalski przesyłał do władz szkolnych kartki tej treści: „Ratujcie mię! Ledwie dycham. Prześlijcie zaległą sumę, zanim Bóg powoła mię do siebie“. Apel został bez odpowiedzi. Załatwiona przez władze szkolne 15 ub. miesiąca podwyżka utknęła w lwowskiej Izbie skarbowej do niewiadomego terminu. Lecz Bóg, który lituje się doli i cierpieniom ludzkim, skrócił ten termin, powołując nieszczęśliwego i umęczonego pracownika do Siebie. Milczenie śmierci zamknęło na zawsze usta, z których kiedyś płynęło tyle słów dobrych, gorących i mądrych, które się już skarżyć nie będą, ale nie mogą zamknąć ust opinji publicznej, która protestuje w obliczu tej tragicznej śmierci przeciwko zbrodni sankcjonowanej przez nowe ustawy, a spełnianej na emerytach, na tych dziś najnieszczęśliwszych i najmniej winnych ofiarach zmienionych stosunków. Wstyd i hańba z tysiąca mogił podobnych ofiar wołają ku nam wielkim głosem o zadośćuczynienie!

Biada pokoleniu, które morduje głodem swych ojców!

Ludwik Skoczylas.

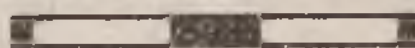
Podajemy list powyższy p. prof. L. Skoczylasa w skróceniu według „Głosu Narodu“ i na jego podstawie, a gdy nadto śmierć głodowa zabierać zaczyna coraz częściej z pośród „dobrze zasłużonych“ swe ofiary — **wzywamy Rząd, posłów i całą prasę polską, aby wpłynęły, przyspieszyły i wykonały ustawę emerytalną z przeszłego roku!!!**

Podział zysków

jako zasadniczy postulat społeczno-ekonomiczny.

Pod powyższym tytułem ukazała się w naszem mieście tego roku niewielka broszura, bo zaledwo o 13 stronach. Niema w niej długich teoretycznych wywodów, choć nie brak uzasadnienia postulatu, który od wieku roztrząsają uczeni innych krajów, a który u nas w ostatniej dobie staje się coraz bardziej aktualnym. Nic dziwnego, bo chodzi o rzecz arcyważną, która kosztowała już wiele krwi i cierpień ludzkich, o stosunek kapitału do pracy. Liberalizm główną rolę powierzył kapitałowi, skazując pracę ludzką na wyłączne prawo podaży i popytu, socjalizm wprowadził walkę między kapitałem a pracą, bolszewizm szalał pod hasłem wytępienia kapitału, chcąc na jego miejscu postawić li tylko pracę. Lecz Lenin uznał swą przegraną, tem samem musimy uznać, że zniszczenie kapitału jest równoznaczne z podcięciem ekonomicznego bytu społeczeństwa, socjalistyczna walka prowadzi do komplikacyj strajkowych, która i jednej i drugiej stronie nie wychodzi na dobre, liberalizm jest aż nadto zdyskredytowany. Na tem tle występuje nowa myśl zrównania w przywilejach kapitału i pracy, przedewszystkiem w przywileju pobierania zysków z danego przedsiębiorstwa. Zostaje więc kapitał jako conditio sine qua non produkcji, zostaje i praca, ale znika walka, bo i praca jest jakby swego rodzaju kapitałem.

Takiej idei warto poświęcić pióro i trzeba wszelkiemi sposobami dążyć do tego, by ją pogłębić i spopularyzować. Inż. Sobolewski, autor omawianej broszury, ujął tę ideę ze stanowiska polskiego położenia społeczno-ekonomicznego, ale jako fachowiec nadał jej konkretny wygląd, rzucając w broszurze projekt paragrafu o podziale zysków w ustawie Towarzystw akcyjnych. Przez to broszurka zyskuje więcej wartości, bo daje temat do dyskusji dla umysłów równie fachowych, którym zależy na tem, by usunąć walkę społeczną i spotęgować ekonomiczną siłę Polski.



Recenzja powyższa o broszurze Inżyniera Sobolewskiego „Podział zysków“, którą zamieścił „Głos Narodu“ jest pierwszą i dotychczas jedyną, jaką czytaliśmy w polskiej prasie — i dodamy — zbyt pobieżną. **Zasada poprawy losu najmitów pracujących,** którą autor broszury widzi w „podziale zysków“, zasługuje na wszechstronne omówienie i krytykę, szczególniej w chwili, gdy szalona drożyzna, spadek waluty, a co za tem idzie, strejki i inne sposoby samoobrony najmitów państwowych i prywatnych stają się groźnemi dla bytu naszego młodego państwa — przez pogłębienie tej przepaści, co tak **„braci dzieli, na pokrzywdzonych i pokrzywdzicieli!** Czekamy — prasa polska — ma głos!

Jeden tylko — Polski Maj!

Polsko! — Mów mi o tym raju —
O tym Naszym — Polskim Maju —
W wszechzmartwychwstań Biały dzień —

W Polskich Czynów — Polskiej Wiosny —
W Bożych Cudów — Dzień radosny —
Jasnych, czystych, złotych śnień...

O! niech Duch Twój — Polsko droga!
Płynie w bezkres — hen! — do Boga —
Na stworzennych Mocy łan;

Niech rozbłyska Zórz Pogoda!
Wszechżywiołów Twórcza Zgoda —
Niech Urodzaj zdarzy Pan!...

Chmarę chytrych wichrzycieli,
Co zysk kradną — z krwi topieli —
Niech — tej krzywdy — spali żar —

A ta Wiosna — ta radosna —
Ta rodzajna — ta miłosna —
Niech nam da Miłości Dar!...

Precz! — z martwotą — klas i stanów —
Robotników — chłopów — panów:
Przywilejów strzaskan tron —
W bezdeń — w nicość — w pył...

Kwiaty rosną — kwiaty kwitną —
I witają toń błękitną —
Na Wolności Złotej Dzwon,
Aby Naród żył...

Polski Żołnierz — idzie z Mocą —
Nad Nim — Orły się migocą —
Patrzą w zwyż — w Idei Czyn:

A tu Wiosna — na mogiły
Kwiaty rzuca — by tu śniły,
Że tu — Polski leży Syn!...

Precz! — Precz! — waśnie! — Precz! — podłości!
Niech Duch Boży — Drogi prości —
Niech da Złotą Księgę Praw!

Niech tu — Polska Wiosna — przyjdzie,
Niech tu — Złotych Sto Słońc — wznijdzie:
Na tę Cudów Sprawę Spraw!...

Polski Naród — jeden — cały —
Niech ciemnoty — zburzy wały,
Niech otworzy Życia Raj;

Niech rozkwitnie Polska Wiosna —
Ta miłosna — ta radosna —
W Jeden tylko: Polski Maj!!!

„ROULETTE EUREKA 144“.

Umiejętna zasada. — Stwierdzona metoda. — Niema hazardu. — Minimum kapitału. — Stałe reguły. — Stałe korzyści.

Po kilkudziesięcioletnich moich badaniach — które stwierdziłem doświadczeniami — odkryłem **Wielkie Prawo Przypadku** i zastosowałem je w mojej metodzie „Roulette Eureka 144“. Metoda „Roulette Eureka 144“ podaje jasne, zwięzłe i stałe reguły. Stosujący moją metodę nie goni roznamiętnionem okiem biegu rzutów, jak „szczęśliwiec, poszukiwacz miljonów“, lecz jest umiejętnym badaczem i krytycznym widzem stałych korzyści, których dotychczasowe metody nie dawały, bo dać nie mogły, jako oparte na błędnych pomysłach. „Metody“ dotychczasowe wiodą wprost do błyskawicznej ruiny oraz przekraczają oznaczone maximum.

Metoda „Roulette Eureka 144“ kroczy śladem węzłów harmonji rzutów i rozwiązuje Zagadnienie Wielkiego Prawa Przypadku w granicach wiedzy ludzkiej i dlatego daje możność użycia minimum kapitału.

Kto stosuje moją metodę „Roulette Eureka 144“, może sam dokładnie ograniczać mający być użytym kapitał odpowiednio do stałych korzyści, jakie chce osiągnąć.

W ten sposób moja metoda „Roulette Eureka 144“ odpowiada wszelkim wymogom wiedzy i praktyki.

Uwaga: Metodę „Roulette Eureka 144“ mogę udzielić interesującym się do osobistej dyspozycji — po złożeniu 200.000 Mk p. na cele wydawnictwa.

Zaproszenie do przedpłaty!

Już wyjdzie z druku powieść pod tytułem:

Konrad Habenichts

opisująca życie i śmierć głodową Białych Murzynów.

Motto: „Państwa, które wybierają daniny z marnej cząstki lichwiarskich grabieży i rządy, które wygładzają emerytów i wyganiają ich wdowy i sieroty na żebraczą nędzę i śmierć głodową, są przekleństwem własnej Ojczyzny."

Przedpłatę uprasza się przesyłać przekazem (300 marek polskich) pod adresem autora:

Stefan Rogalski
ul. Jagiellońska L. 8 w Krakowie

Czcionkami Drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska 10.